

POSTANOWIENIE

5 września 2024 r.

Sąd Najwyższy w Izbie Cywilnej w składzie:

SSN Marta Romańska

na posiedzeniu niejawnym 5 września 2024 r. w Warszawie

w sprawie z powództwa J.S.

przeciwko Skarbowi Państwa reprezentowanego przez Dyrektora Zakładu Karnego w K.

o zapłatę,

na skutek skargi kasacyjnej Skarbu Państwa reprezentowanego przez Dyrektora Zakładu Karnego w K.

od wyroku Sądu Apelacyjnego w Poznaniu

z 24 marca 2022 r., I ACa 426/21,

- 1. przywraca powodowi termin do złożenia odpowiedzi na skargę kasacyjną,**
- 2. odmawia przyjęcia skargi kasacyjnej do rozpoznania,**
- 3. zasądza od pozwanego na rzecz powoda kwotę 2.700 (dwa tysiące siedemset) zł z odsetkami w wysokości odsetek ustawowych za opóźnienie za czas po upływie tygodnia od doręczenia pozwanemu odpisu niniejszego postanowienia.**

UZASADNIENIE

Sąd Najwyższy przyjmuje skargę kasacyjną do rozpoznania, jeżeli w sprawie występuje istotne zagadnienie prawne, istnieje potrzeba wykładni przepisów prawnych budzących poważne wątpliwości lub wywołujących rozbieżności

w orzecznictwie sądów, zachodzi nieważność postępowania lub skarga kasacyjna jest oczywiście uzasadniona (art. 398⁹ § 1 k.p.c.). Obowiązkiem skarżącego jest sformułowanie i uzasadnienie wniosku o przyjęcie skargi kasacyjnej do rozpoznania w nawiązaniu do przytoczonych przesłanek, a rozstrzygnięcie Sądu Najwyższego w kwestii przyjęcia bądź odmowy przyjęcia skargi kasacyjnej do rozpoznania wynika z oceny, czy okoliczności powołane przez skarżącego odpowiadają tym, o których jest mowa w art. 398⁹ § 1 k.p.c.

Skarżący wniósł o przyjęcie skargi kasacyjnej do rozpoznania z powołaniem się na przesłankę oczywistej zasadności skargi kasacyjnej (art. 398⁹ § 1 pkt 4 k.p.c.), która „polega na rażąco błędnym niezastosowaniu przez Sąd II instancji przepisu art. 362 k.c., mimo jednoczesnego ustalenia, że bezpośrednimi przyczynami wypadku były trzy okoliczności, z których dwie bezpośrednio obciążają powoda, a trzecia (kwestia montażu klina) tworzyła jedynie ryzyko powstania szkody” oraz „na rażąco błędnym zastosowaniu przez Sąd II instancji przepisu art. 361 § 1 k.c., poprzez błędne uznanie, że pomiędzy zaniechaniem pozwanego a doznaną przez powoda szkodą istniał adekwatny związek przyczynowo-skutkowy, mimo jednoczesnego ustalenia przez Sąd II instancji, że zaniechanie pozwanego stanowiło jedynie ryzyko wystąpienia określonych skutków, co w stanie faktycznym sprawy nie miało miejsca”.

W uzasadnieniu wniosku o przyjęcie skargi kasacyjnej do rozpoznania skarżący nie stara się wykazać, że spełniona została przesłanka z art. 398⁹ § 1 pkt 4 k.p.c., lecz w istocie zmierza do przerzucenia ciężaru odpowiedzialności za powstałe zdarzenie na powoda. Wynikająca z przepisu art. 362 k.c. norma rzeczywiście nakazuje sądowi obligatoryjne zastosowanie się do nakazu obniżenia odszkodowania w sytuacji przyczynienia się poszkodowanego do powstania szkody, niemniej jednak chodzi tu o przyczynienie się do powstania szkody rozumiane jako zachowanie poszkodowanego, które można zakwalifikować jako co najmniej obiektywnie nieprawidłowe. W doktrynie i orzecznictwie uznaje się, że sama świadomość wystąpienia czynnika szkodzącego nie przesądza o zakwalifikowaniu zachowania poszkodowanego jako przyczyniającego do powstania szkody. Podnosi się nawet, że zachowanie poszkodowanego, stanowiące normalną reakcję

na działanie sprawcy szkody, także nie może być kwalifikowane jako przyczyniające się do powstania czy zwiększenia szkody.

Skarżący zdaje się jednak ignorować poczynione przez Sądy *meriti* ustalenia faktyczne, a także przeanalizowane dogłębnie i zgodnie z zasadami logiki oraz doświadczenia życiowego opinie biegłych. Sąd *meriti* należycie uzasadnił, dlaczego nie zastosował art. 362 k.c. Skarżący pomija rzeczywistą treść wniosków przedstawionych w motywach pisemnych wyroku, a płynących z opinii biegłego, który zbadał przyczyny wypadku i przedstawia swoją wersję zdarzeń niepotwierdzoną zgromadzonym materiałem dowodowym, przeanalizowanym i ocenionym przez Sąd *meriti* w celu ustalenia stanu faktycznego sprawy. Poza odniesieniem się do okoliczności samego wypadku, Sąd Apelacyjny ewidentnie uwzględnił, że biegły podzielił przyczyny wypadku na bezpośrednie i pośrednie. Z pierwszej opinii wynikało, że na pierwszym miejscu wśród przyczyn bezpośrednich biegły ujął nieprawidłowe zamontowanie w pilarcie tarczowej przez pozwanego klina rozszczepiającego o wadliwej konstrukcji, a wśród przyczyn pośrednich niepodjęcie skutecznych działań przez pozwanego w zakresie dostosowania pilarki tarczowej do wymagań minimalnych BHP. Dopiero w drugiej kolejności biegły zaznaczył, że do wypadku doprowadziły też trzymanie przez powoda obrabianego elementu w dłoniach w strefie niebezpiecznej i zlekceważenie zagrożeń urazowych. Opinia uzupełniająca pomogła z kolei jednoznacznie i kategorycznie przyjąć, że w gdyby nawet powód posłużył się popychaczem i prawidłowo opuścił górną granicę osłony pilarki, to i tak dłonie powoda i inne części jego ciała byłyby narażone na szkodę.

Argumenty przedstawione przez pozwanego na poparcie tezy o oczywistości naruszenia art. 362 k.c. świadczą raczej o ignorowaniu realiów sytuacyjnych, w których powód doznał wysokiego uszczerbku na zdrowiu, a z powodu których na stałe już zmieniła się jego sytuacja życiowa. Skarżący w sposób nieprzekonujący stara się opisać zakład karny jako miejsce wyidealizowane, w którym żaden z funkcjonariuszy nie akceptowałby wadliwości maszyny stolarskiej i nie dopuściłby powoda do pracy przy pilarcie, a powód nie musiałby wykonywać pracy przy maszynie za wszelką cenę, gdyby tylko nadzorujący prace byli świadomi zachodzących nieprawidłowości. Tak oczywiście nie jest, choć nie ma wątpliwości,

że skarżący powinien standardy bezpieczeństwa utrzymywać na poziomie niepowodującym ryzyka dla wykonujących pracę. Stanowisko pozwanego, że na powodzie spoczywał obowiązek oceny sprawności maszyny, gdyż funkcjonariusze pozwanego nie mają stosownej wiedzy i doświadczenia stolarza, nie jest logiczne i przekonujące, skoro to pozwany organizował pracę i jej warsztat dla powoda. Skarżący odwołuje się nawet do wysokiego stopnia naganności zachowania powoda, który – będąc profesjonalistą – powinien zabiegać o swój warsztat pracy do tego stopnia, że miał odmówić wykonywania powierzonych mu zadań o charakterze zawodowym. Wiadomo jednak, że funkcjonowanie w realiach osadzenia w autonomicznym organizmie, jakim jest zakład karny, rządzi się własnymi prawami. Realia życia w warunkach zakładu karnego są bowiem – właśnie w kontekście badania przyczynienia się powoda do powstania szkody – bardzo istotne.

Wykonywanie pracy nie tylko umożliwiało powodowi utrzymanie się podczas pobytu w zakładzie karnym, i choć było zajęciem zgodnym z wyuczonym zawodem, to jednak niepodjętym dobrowolnie. Obowiązek pracy nakładały na powoda określone przepisy, a powód od tego obowiązku nie uchylał się. W związku z tym na pozwanym, jako podmiocie sprawującym nadzór nad jednostką karną i nad osobami świadczącymi na jej terenie pracę, ciążyły ściśle wyznaczone przepisami prawa nakazy. Sąd *meriti* przedstawił rozważania w tym przedmiocie, cytując obszernie wszelkie regulacje prawne, do których przestrzegania skarżący był zobowiązany. W refleksji Sądu Apelacyjnego nie można nie dostrzec ustaleń, że powód jako wyuczony w stolarstwie miał świadomość przystąpienia do pracy w warunkach w pewnym stopniu niezgodnych z regułami bezpieczeństwa, aczkolwiek przebywając w zakładzie karnym powierzone mu obowiązki pracownicze musiał wykonywać. Mimo wszystko, to właśnie nieprawidłowa instalacja klina w maszynie stolarskiej była *in concreto* bezpośrednią przyczyną wypadku, a skoro i tak doprowadziłaby do narażenia dłoni i innych części ciała na szkodę, to świadomość powoda co do zaniechania pewnych reguł pracy w tak szczególnych warunkach i pod nadzorem pozwanego nie może przesądzić *prima facie* o zrealizowaniu się jego przyczynienia do szkody i tym samym – o rażącym naruszeniu art. 362 k.c. przez Sąd orzekający w związku z niezastosowaniem tego

przepisu. W ocenie Sądu Najwyższego, rozważania prawne przedstawione przez Sądy obu instancji były kompletne i pozbawione widocznego na pierwszy rzut oka rażącego naruszenia prawa materialnego. Kwestię przyczynienia się powoda do powstania lub zwiększenia szkody Sądy rozważyły wszechstronnie i wyczerpująco dały temu wyraz w uzasadnieniu.

Skarżący odwołuje się też do oczywistego naruszenia art. 361 § 1 k.c., próbując wykazać, że gdyby powód używał popychacza, to nie doszłoby do kontaktu jego dłoni z piłą. Skarżący wskazywał, że jeżeli dana osoba nie zaniechałaby stosowania norm, a mogłaby i podjęłaby odpowiednie działanie, to nie doszłoby do powstania szkody. Swoją konkluzję sprowadził więc do tego, że gdyby powód używał popychacza, to jego ręce by nie ucierpiały. Na pierwszy rzut oka wywód skarżącego o przerwaniu łańcucha związku przyczynowego zdarzenia ze szkodą nie przekonuje. Oceniając zasadność wniosku o przyjęcie skargi kasacyjnej do rozpoznania, trzeba bowiem przypomnieć, że Sąd Najwyższy (m.in. w postanowieniu z 7 marca 2024 r., I CSK 6240/22) stanął na stanowisku, że w postępowaniu kasacyjnym ocena zarzutu naruszenia prawa materialnego odbywa się na podstawie stanu faktycznego stanowiącego podstawę zaskarżonego wyroku, którym związany jest Sąd Najwyższy (art. 398¹³ § 2 k.p.c.), a nie stanu faktycznego sprawy, który zdaniem strony skarżącej powinien zostać ustalony w sprawie. Sąd Najwyższy podkreślał, że ocena czy został wykazany adekwatny związek przyczynowy, o którym stanowi art. 361 § 1 k.c., jest silnie determinowana oceną dowodów przeprowadzonych w sprawie i dokonanych na tej podstawie ustaleń faktycznych. W niniejszej sprawie przeprowadzone postępowanie dowodowe doprowadziło do ustalenia, że gdyby powód użył popychacza, to i tak użycie maszyny stolarskiej (piły) prowadziłoby do narażenia dłoni powoda na szkodę. Wszelkie argumenty przedstawione przez skarżącego służą jednak polemice z rozważaniami Sądu Apelacyjnego, który wytłumaczył, że nawet zachowanie się powoda zgodne z normami doprowadziłoby do zaistnienia szkody. Pozwany dowodów tych nie kwestionował, także w treści zarzutów kasacyjnych, a Sąd Najwyższy przy rozpatrywaniu skargi kasacyjnej byłby związany ustalonym stanem faktycznym. Poza tym skarżący traci z pola widzenia fakt, że przyczynami wypadku nadal pozostawałyby zaniedbania, których dopuścił się co do zachowania

standardów bezpieczeństwa i higieny pracy na terenie zakładu karnego. Skarżący miał tego świadomość, skoro w niespełna rok po wypadku dokonał zakupu nowej maszyny.

Należało zatem ocenić, że skoro „oczywista zasadność” skargi kasacyjnej wymaga wykazania, iż doszło do kwalifikowanego naruszenia przepisów prawa materialnego lub procesowego, które spowodowało wydanie oczywiście wadliwego orzeczenia, to w sprawie Sądy *meriti* do takiej wadliwości nie doprowadziły. Samo zapoznanie się z treścią wniosku, przeprowadzone bez pogłębionej analizy, nie pozwala w ogóle dostrzec żadnej wady w orzeczeniu, która byłaby widoczna na pierwszy rzut oka dla prawnika dysponującego przeciętną wiedzą o mających zastosowanie w sprawie przepisach prawa.

Mając powyższe na uwadze, na podstawie art. 398⁹ § 1 i 2 k.p.c. orzeczono jak w pkt 2.

O kosztach postępowania w sprawie, po przywróceniu powodowi zgodnie z jego wnioskiem terminu do złożenia odpowiedzi na skargę kasacyjną (art. 398⁷ § 1 w zw. z art. 124 § 1 i art. 168 § 1 k.p.c.), orzeczono stosownie do art. 122, art. 98 § 1 i 3 k.p.c. w zw. z § 2 pkt 6 w zw. z § 10 ust. 4 pkt 2 rozporządzenia Ministra Sprawiedliwości w sprawie opłat za czynności adwokackie (Dz. U. z 2023 r. poz. 1964).

A.W.

[ms]